

## **Polska + Ukraina = 100 milionów podludzi**

*„Uważam, że jest lepiej być wolnym człowiekiem niż niewolnikiem, nawet jeśli to pierwsze oznacza niebezpieczny a to drugie bezpieczny styl życia. Uważam, że najlepsze wartości człowieka mogą się rozwijać tylko na wolności – wszelki postęp w cieniu pałki policjanta jest błędny i nie ma stałego znaczenia. Uważam, że jeśli jakkolwiek człowiek zabiera wolność innemu to stanie się tyranem. Każdy człowiek, który odda najmniejszą odrobinę swojej wolności stanie się niewolnikiem.”*

*H.L. Mencken (1880-1956) wpływowy publicysta, satyryk i krytyk amerykańskiej kultury*

Nowoczesne niewolnictwo polega na zatrudnianiu ludzi poniżej kosztów utrzymania. Jak to pokazała grabieżcza prywatyzacja nie jest dzisiaj sztuką zagrabić coś jeden raz. Akumulacja bogactwa polega na taniej eksploatacji ludzi przez długi okres czasu. Nawet dziesięcio-procentowy zysk po 7-miu latach podwaja kapitał z możliwością dalszych korzyści inwestycyjnych.

Globaliści szukają obszarów na świecie do taniej eksploatacji ludzi. Ale nie wszystkie obszary są jednakowe. Produkcja nowoczesnych technologii, a tylko takie dają duży zysk, wymaga ludzi którzy są precyzyjni, zdyscyplinowani i potrafią się skoncentrować na pracy aby zapewnić wysoką jakość. Takie właśnie predyspozycje mają Słowianie w kontraście do krajów afrykańskich, arabskich i latynoskich. Dobrym przykładem jest produkcja najnowszej generacji silników typu „diesel” w fabryce japońskiej Toyoty pod Wrocławiem. Takich precyzyjnych silników nie może Toyota produkować w Meksyku, w Nigerii czy nawet w Chinach. W Polsce natomiast zdolni Słowianie produkują je dobrze i tanio na globalne potrzeby Toyoty, która słynie z wysokiej jakości swoich samochodów.

Z tego właśnie powodu od 25 lat wyłania się strategia, która dąży do całkowitego zniewolenia Słowian i sprowadzenia ich do poziomu tanich „untermenschen”, czyli podludzi. Plan jest widoczny jak na dłoni: chazarska szlachta i (Polska + Ukraina). To 100 milionów zabiedzonych podludzi w charakterze nowoczesnych niewolników. Dowodów tego planu jest wiele a całość jest wspierana przez fundacje, które finansuje George Soros: Fundacja Stefana Batorego w Polsce i Ukraińska Międzynarodowa Fundacja Renesansu na Ukrainie. Chazarów jest za mało aby ogarnęli tak dużą ilość ludzi, a więc zapraszają inne kraje do działalności inwestycyjno-eksploatacyjnej. W tej akcji Waszyngton jest partnerem Sorosa, ponieważ na Ukrainie chodziło o przejęcie władzy przez przyjacielskich Chazarów i umocnienie jej przy pomocy proporcjonalnej ordynacji wyborczej, idealnej

dla podbitych narodów. Sekretarz Stanu USA Victoria Nuland publicznie przyznała, że jej rząd wydał ogromne sumy pieniędzy na pucz na Ukrainie. Tak również postępuje okrażanie Rosji i na koniec pojawi się próba rozsadzenia jej od wewnątrz przez kolorową rewolucję aby także biedą doprowadzić Rosjan do poziomu podludzi.

George Soros, który przy okazji piecze własne ciasto, otwarcie przyznał się do finansowania przejęcia władzy przez Chazarów na Ukrainie – do 1989 roku zainwestował w to ponad 100 milionów dolarów: <http://www.wnd.com/2014/03/soros-heavily-invested-in-ukraine-crisis/>

Wiemy też jakie projekty finansuje Soros w Polsce, wszystko pod pozorami „demokracji”: [http://www.batory.org.pl/o\\_fundacji/sprawozdania](http://www.batory.org.pl/o_fundacji/sprawozdania)

Co więcej, Soros publicznie chełpił się, że byłe imperium Sowieckie stało się imperium Sorosa. Jednak prezydent Vladimir Putin wstrzymał akcję całkowitego przejęcia Rosji przez chazarskich oligarchów, czego niestety nie udało się zrobić na Ukrainie. Rosjanie dawno temu wyrzucili ze swego kraju fundację Sorosa: [http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Fundacja-Sorosa-zawiesila-dzialalnosc-w-Rosji,wid,279529,wiadomosc.html?ticaid=113e49&\\_ticrsn=3](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Fundacja-Sorosa-zawiesila-dzialalnosc-w-Rosji,wid,279529,wiadomosc.html?ticaid=113e49&_ticrsn=3)

Dlatego wcale mnie nie dziwi, że wschodnia część Ukrainy, gdzie większość ludzi ma rosyjskie korzenie i mentalność imperialnego mocarstwa, broni się przed planem zniewolenia akcją zbrojną pod ryzykiem utraty życia. Nie można nikogo winić za to, że walczy z bronią w rękę, bo nie chce być współczesnym niewolnikiem. Wszyscy Słowianie powinni się bronić przed nowoczesnym zniewoleniem i upodleniem.

W historii naszego narodu mamy przykłady walki z wrogami, którzy nas chcieli zniewolić w charakterze podludzi. Robiły to przez pięć lat wojny hitlerowskie Niemcy. W XV wieku Król Jagiełło musiał złączyć wszystkie chorągwie Litwy i Polski aby rozprawić się z Krzyżakami pod Grunwaldem w 1410 roku. Podobnie dzisiaj ze względu na wspólne zagrożenie musimy łączyć chorągwie z sąsiadami ze Wschodu, ponieważ mamy tych samych wrogów i to samo zagrożenie. Już teraz mamy chazarskie rządy w Warszawie i w Kijowie. Szkolone są nowe kadry Chazarów na przejęcie na

Ukrainie stanowisk politycznych i administracyjnych na wszystkich szczeblach od samorządów wzwyż. Podobnie jak w Polsce, jest to umacnianie instytucjonalne oraz inwestycyjne.

Śmiertelnym zagrożeniem dla Chazarów jest państwo narodowe. Dlatego ludzie naszej narodowej elity są niszczeni na wszelkie sposoby. Nie możemy zapomnieć, że wielu naszych dzisiejszych wrogów to potomkowie członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Ich rodzice zabijali nas Polaków po wojnie za odchylenia nacjonalistyczne, które to były wtedy równoważne z antysemityzmem. Chazarzy nie lubią się dzielić władzą. Antysemityzm jest dzisiaj używany w stosunku do narodowców jako polityczna broń, która grozi śmiercią cywilną. Można dyskutować, czy w przeszłości więcej krzywdy Polakom zrobili banderowcy, czy też dzieci byłych członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Od czasu wojny poczynając od słynnego głosowania „3 razy tak” w 1946 roku, wszystkie wybory polityków były sfingowane. Jednak w czasie sowieckiego komunizmu w Polsce i na Ukrainie nigdy nie było tak okrutnego upodlenia, jakie stwarza nowoczesne gospodarcze niewolnictwo.

Chazaria ma sięgać od morza Bałtyckiego do morza Czerwonego przez Czarne i Śródziemne. Chazarzy zgromadzili przeciw nam ogromne rekursy finansowe, propagandowe i zbrojne. Stale się obawiają, że ich diabelski plan wymknie im się spod kontroli. Dlatego konieczne jest przygotowanie do nowej bitwy pod Grunwaldem. Obecnie zamiast Litwy, musimy połączyć chorągwie z ludami Rosji i Ukrainy. Banderowcy nie reprezentują interesów ludów Ukrainy, tak jak w Polsce kolejne rządy nie reprezentują interesów Polaków. Banderowcy zostali tylko wykorzystani przez Chazarów do przejęcia władzy i teraz budzą się z ręką w nocniku. Być może w przyszłości znajdzie się na Ukrainie taki lider, z którym będzie można o sojuszu normalnie rozmawiać. Taki jakim był tragicznie zmarły założyciel i przewodniczący Ludowej Partii Ukrainy, Pan Wiaczesław Czornowił.

Zastrzegam, że do zbrojnej bitwy z Chazarami, jaką był Grunwald jeszcze nie namawiam. Walka zbrojna to ostateczność, która w dzisiejszych czasach nie spotyka się z poparciem większości Polaków. Wiem, że organizują się grupy Strzelców w całej Polsce ale najpierw musimy szukać

rozwiązań politycznych. Możemy odnieść zwycięstwo i ujarzmić naszych wrogów umiejętnym wykorzystaniem wyborów na prezydenta RP w przyszłym roku. Jest to wielka szansa, bo są to wybory przy ordynacji większościowej. Będzie to pierwszy krok, konieczny do umocnienia naszej pozycji i do dalszej walki o normalność w naszym nieszczęsnym kraju. Kij ma dwa końce i z dużym funduszem my też możemy użyć „demokracji” dla swoich celów. Ktokolwiek potrafi zebrać fundusz wyborczy z pewnością wygra następne wybory, bo każdy datek na poczet tej akcji liczy się jak głos wyborczy. Będzie to coś nowego w Polsce, zbiórka pieniędzy na poczet jednego kandydata – tak jak w USA ludzie masowo wysyłali małe datki pieniędzy na poczet akcji wyborczej prezydenta Baracka Obamy. Ilość zebranych pieniędzy od dużej ilości ludzi to realne prawyборы, które zapowiadają klęskę lub zwycięstwo. Wybory prezydenckie w maju zaczną się w lutym 2015, a więc czasu jest mało.

Do takiej walki potrzebne są pieniądze na zaplecze logistyczne. Nasi adversarze już zgromadzili ponad 200 milionów złotych na swe akcje wyborcze w przyszłym roku. Potrzebne są równoważne fundusze na potężną akcję wyborczą, aby się z nimi poważnie zmierzyć. Polacy jednak na żadną walkę jeszcze nie zbierają. Według ostatnich badań nasi rodacy dają przeciętnie 23 ZŁ. każdego miesiąca na tace w kościołach. Dodatkowo CARITAS zbiera przeszło 500 milionów złotych rocznie. Jest więc możliwa jednorazowa zbiórka 10 ZŁ. od każdego Polaka, któremu marzy się radosna Polska, gdzie ludzie mogą spokojnie pracować i zarabiać na godne życie, bez zagrożenia ze strony niecznych Chazarów. Ktokolwiek potrafi zebrać taki fundusz wyborczy z pewnością wygra następne wybory. 10 ZŁ. to nie jest duża inwestycja w swoją przyszłość aby nareszcie po 80 latach od 1944 roku w Polsce mogli dojść do władzy prawdziwi patrioci i pracować zgodnie z naszą Racją Stanu. Taka jest cena wyzwolenia się z marazmu i upodlenia. Aby znowu powstała z kolan radosna Polska, w której można spokojnie pracować i żyć wychowując swoje dzieci.

Dać czy nie dać 10 ZŁ. na poczet wolnej Polski jest podobne do pytania „być albo nie być” w sztuce „Hamlet” Szekspira, kiedy to bohater staje przed strategicznym wyborem pomiędzy bierną a czynną postawą. Musisz zdecydować, czy chcesz aby nasza Ojczyzna była prawdziwą matką, a nie okrutną macochą.

Stanisław Tymiński

Acton, Ontario, Kanada, 1 grudnia 2014

[www.rzeczpospolita.com](http://www.rzeczpospolita.com)